



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

*Plac św. Piotra
Niedziela, 12 lutego 2023 r.*

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

W Ewangelii z dzisiejszej liturgii Jezus mówi: „Nie sądzicie, że przyszedłem znieść Prawo albo Proroków. Nie przyszedłem znieść, ale wypełnić” (Mt 5, 17). *Wypełnić* – to jest kluczowe słowo dla zrozumienia Jezusa i Jego przesłania. Ale co oznacza to „wypełnienie”? Żeby to wyjaśnić, Pan zaczyna mówić, co *nie jest* wypełnieniem. Pismo mówi, żeby „nie zabijać”, lecz to według Jezusa nie wystarcza, jeżeli później bracia ranią się słowami; Pismo mówi, żeby „nie cudzołożyć”, lecz to nie wystarcza, jeżeli później żyje się miłością zbrukaną dwulicowością i fałszem; Pismo mówi, żeby „nie przysięgać fałszywie”, ale nie wystarczy złożyć uroczystą przysięgę, jeżeli później postępuje się obłudnie (por. Mt 5, 21-37). W ten sposób nie dokonuje się wypełnienie.

Aby dać nam konkretny przykład, Jezus skupia się na „obrzędzie ofiarowania”. Składając Bogu ofiarę, odwzajemniało się bezinteresowność Jego darów. Był to bardzo ważny rytuał – składanie ofiary, aby symbolicznie odwzajemnić, by tak powiedzieć, darmość Jego darów; tak ważny, że nie wolno było go przerywać, chyba że z ważnych powodów. Jednak Jezus twierdzi, że należy go przerwać, jeżeli brat ma coś przeciwko nam, i najpierw pójść pojednać się z nim (por. ww. 23-24) –dopiero wtedy rytuał jest *spełniony*. Przesłanie jest jasne: Bóg kocha nas pierwszy, bezinteresownie, czyni pierwszy krok ku nam, choć na to nie zasługujemy; a zatem nie możemy celebrować Jego miłości, jeżeli sami z kolei nie zrobimy pierwszego kroku, żeby pojednać się z tym, kto nas zranił. W ten sposób dokonuje się spełnienie w oczach Boga; w przeciwnym wypadku zewnętrzne, czysto rytualne przestrzeganie jest bezużyteczne, staje się fikcją. Innymi słowy,

Jezus daje nam do zrozumienia, że normy religijne są przydatne, są dobre, lecz są jedynie początkiem – aby je wypełnić, trzeba wyjść poza literę i żyć ich sensem. Przykazania, które dał nam Bóg, nie mogą być zamknięte w dusznych sejfach formalnego przestrzegania, w przeciwnym razie pozostajemy w religijności zewnętrznej i oderwanej, jako słudzy „boga władcy”, a nie jako dzieci Boga Ojca. Jezus pragnie tego – żebyśmy nie mieli idei, że służymy Bogu władcy, ale Ojcu; dlatego właśnie trzeba wyjść poza literę.

Bracia i siostry, ten problem istniał nie tylko w czasach Jezusa, występuje także dzisiaj. Czasami słyszy się na przykład: „Ojcze, nie zabiłem, nie kradłem, nikogo nie skrzywdziłem...”, to jakby powiedzieć: „Jestem w porządku”. To jest przestrzeganie formalne, zadowolające się *niezbędnym minimum*, podczas gdy Jezus zachęca nas do *możliwego maksimum*. Bóg bowiem nie rozumuje według kalkulacji i tabel; On nas kocha jak osoba zakochana – nie w stopniu minimalnym, ale maksymalnie! Nie mówi nam: „Kocham cię w pewnej mierze”. Nie, prawdziwa miłość nigdy nie jest w pewnej mierze i nigdy nie czuje się w porządku; miłość zawsze posuwa się dalej, nie może inaczej. Pan nam to pokazał, ofiarując nam życie na krzyżu i przebacząc swoim zabójcom (por. Łk 23, 34). I powierzył nam przykazanie, na którym najbardziej Mu zależy – abyśmy się wzajemnie miłowali, *tak jak On nas umiłował* (por. J 15, 12). To jest miłość, która wypełnia Prawo, wiarę, prawdziwe życie!

Zatem, bracia i siostry, możemy zadać sobie pytanie: jak ja przeżywam wiarę? Jest ona kwestią kalkulacji, formalizmów, czy też jest historią relacji miłości z Bogiem? Czy zadowolam się tylko nieczynieniem zła, dbaniem o „fasadę”, czy staram się wzrastać w miłości do Boga i do innych? I czy co jakiś czas weryfikuję siebie w odniesieniu do wielkiego przykazania Jezusa, zastanawiam się, czy miłuję bliźniego, tak jak On miłuje mnie? Bowiem może jesteśmy nieugięci w osądzaniu innych i zapominamy, że mamy być miłosierni, tak jak Bóg w stosunku do nas.

Oby Maryja, która w sposób doskonały wypełniała Słowo Boże, pomagała nam wypełniać naszą wiarę i naszą miłość.

Po modlitwie „Anioł Pański”:

Drodzy bracia i siostry, bądźmy nadal blisko ludności dotkniętej trzęsieniem ziemi w Syrii i Turcji - przez modlitwę i konkretne wsparcie. Widziałem w programie „A Sua Immagine” (Na Jego obraz) zdjęcia z tej katastrofy, ból ludzi, którzy cierpią z powodu trzęsienia ziemi. Módlmy się za nich, nie zapominajmy o tym, módlmy się i pomyślmy, co możemy dla nich zrobić. A nie zapominajmy o udręczonej Ukrainie – oby Pan otworzył drogi pokoju i dał pełniącym odpowiedzialne funkcje odwagę podążania nimi.

Bardzo zasmuciły mnie wiadomości docierające z Nikaragui, i nie mogę nie wspomnieć tutaj z

zaniepokojeniem biskupa Matagalpy, bpa Rolanda Alvareza, który jest mi bardzo drogi, skazanego na 26 lat więzienia, a także osób, które zostały deportowane do Stanów Zjednoczonych. Modłę się za nich i za wszystkich, którzy cierpią w tym umiłowanym kraju, i proszę o waszą modlitwę.

Prośmy ponadto Pana, za wstawiennictwem Niepokalanej Dziewicy Maryi, aby otworzył serca pełniących odpowiedzialne funkcje polityków i wszystkich obywateli na szczere dążenie do pokoju, który rodzi się z prawdy, ze sprawiedliwości, z wolności i z miłości, a osiąga się go poprzez cierpliwe prowadzenie dialogu. Módlmy się razem do Matki Bożej [*Zdrowaś Maryjo*].

Kieruję moje pozdrowienia do was wszystkich, rzymian i pielgrzymów włoskich oraz z innych krajów. Pozdrawiam grupy przybyłe z Polski, z Republiki Czeskiej i z Peru. Pozdrawiam obecnych tutaj obywateli kongijskich. Wasz kraj jest piękny, jest piękny! Módlcie się za ten kraj! Pozdrawiam studentów z Badajoz (Hiszpania) oraz z Istituto Gregoriano w Lizbonie.

Pozdrawiam młodzież z Amendolary – Cosenzy i grupę AVIS z Villa Estense – Padwy.

Wszystkim wam życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!